# Zarys Nowej Medycyny

## (=Germańskiej Nowej Medycyny®)

Dr. med. Mag. theol. Ryke Geerd Hamer

Prezentacja GNM® na

**1. Międzynarodowym Kongresie nt. uzupełniającego i alternatywnego postępowania wobec raka**

(14. i 15. maja 2005 – Madryt, Hiszpania)



Amici di Dirk, Edicione de la Nueva Medicina S.L.
Camino Urique 69, Apartado de Correos 209, E-20120 Alhaurin el Grande

# Wprowadzenie do prezentacji

## Kochani Przyjaciele, wielce szanowne Panie i Panowie „Koledzy”,

Mam ogromny zaszczyt zapoznać Państwa z najcudowniejszym darem, jaki kiedykolwiek otrzymaliśmy od Bogów.
Zostałem wprawdzie mianowany Prezydentem tego kongresu, jednak przebywam teraz w więzieniu, we Francji z powodu „Podżegania do Nowej Medycyny w celu jej praktykowania”.
Tak brzmi dosłownie oskarżenie i uzasadnienie wyroku.
Po 8 i 1/2 miesiącach aresztu śledczego mam nareszcie możliwość – w dzień po moich 70-tych urodzinach - wnieść wniosek o ponowne zbadanie podstawy mojego aresztowania.

Zezwolenie na wykonywanie zawodu lekarza odebrano mi już w roku 1986, cytuję: „z powodu niewyparcia się Żelaznej Reguły Raka i nienawrócenia się na medycynę akademicką”.

Od 24 lat jestem prześladowany, poluje się na mnie i zagraża mi. Jestem teraz po raz drugi w więzieniu, mimo tego, iż nie przyznałem się do winy, a odkryłem jedynie na nowo to, co właściwie istnieje już od milionów lat i co zawsze będzie istnieć – Pięć Biologicznych Praw Natury, na których opiera się Nowa Medycyna.
To jest właśnie moim przestępstwem!

Powinni Państwo wiedzieć, że prezentowana tu przeze mnie Nowa Medycyna jest właściwie „zakazana”, mimo tego, że po przeprowadzeniu 30 weryfikacji przez lekarzy i profesorów jej słuszność została potwierdzona i udokumentowana podpisami. Od dwudziestu lat wolno ją jawnie praktykować tylko lekarzom żydowskim.

Tak więc ostrzegłem Państwa przed prawdą!

Nasz kongres nosi nazwę Kongresu Medycyny Alternatywnej, którą ja przekornie nazywam medycyną wiekowo-naiwną. Medycyna alternatywna istnieje oczywiście tylko dopóty, dopóki ukrywana będzie wiedza o prawdziwych zależnościach. Co jest prawidłowe, a co nie, da się dzisiaj przez reprodukcję w ciągu godzin, lub dni łatwo wyjaśnić: później istnieje już tylko <u>jedna</u> medycyna – ta, reprezentująca najlepszą wiedzę, prawidłowa.

Ogólnie rzecz biorąc mamy tu na myśli „alternatywne leczenie medyczne”.

Należy przy tym zaznaczyć, że w Nowej Medycynie, jak Państwo zaraz zobaczą, nie istnieje właściwie nic takiego, co do tej pory rozumiane było jako tzw. choroby. Istnieją tylko Sensowne Biologiczne Specjalne Programy Natury. Tych w gruncie rzeczy nie trzeba „leczyć”, należy tylko pozwolić im się zrealizować, ponieważ posiadają one zawsze pewien określony Sens Biologiczny.

Nasz dylemat pochodzi stąd, że od 1500 lat w Europie uprawiano „medycynę symptomatyczną”. Pod wpływem religii dokonano podziału wszystkiego na „dobre” i „złe”. Rak był zły, mikroby, gorączka, wyczerpanie, wszystkie domniemane tzw. symptomy choroby były czymś złym i musiały być tępione, jak grzech. Ponieważ nikt niczego nie wiedział i nie znał leczenia przyczynowego, od około 1000 lat istniały terapie alternatywne.

Jednakże, jeśli mimo naszych bezsensownych prób pseudoleczenia, Matka Natura doprowadzała wreszcie swoje programy do końca, przypisywaliśmy to sobie jako własny „sukces”. My – uczniowie czarnoksiężnika – uważaliśmy, że wiemy już wszystko!

Zanim przedstawię Państwu Nową Medycynę czy też, posługując się najnowszym nazewnictwem Germańską Nową Medycynę, pozwolę sobie na pewne wyjaśnienie:
To, że Nową Medycynę przemianowałem na Germańską Nową Medycynę wynika z tego, że nazwę „Nowa Medycyna”, która nie mogła zostać zastrzeżona, przyjęło w międzyczasie około 15 kierunków tzw. terapii alternatywnych. Musiałem więc wynaleźć jakąś inną nazwę. A ponieważ Medycyna ta została odkryta w Germanii, w narodzie poetów i myślicieli, muzyków, wynalazców i odkrywców, która


Amici di Dirk, Edicione de la Nueva Medicina S.L.
Camino Urique 69, Apartado de Correos 209, E-20120 Alhaurin el Grande

poza tym jest kolebką wszystkich niemal języków europejskich, nazwałem ją właśnie Germańską Nową Medycyną. Od tego czasu zresztą, poza sekciarstwem, zarzuca mi się również antysemityzm.

**Przejdźmy teraz do przedstawienia Pięciu Biologicznych Praw Natury Germańskiej Nowej Medycyny.**

## Wykład

W panującej obecnie medycynie szkolnej, ale również w medycynie alternatywnej wszystkie tzw. choroby postrzegane są jako „błędy” natury, jako załamanie się tzw. „systemu immunologicznego”, jako coś „złego”, jako coś, co próbuje zniszczyć organizm i z tego powodu musi zostać, posługując się medyczno-wojskową strategią i przy użyciu wszystkich dostępnych środków, zwalczone i wytępione.

Po 24 latach intensywnego zajmowania się tematem oddaliłem się od wyobrażenia tego rodzaju o lata świetlne. Oczywiście, że nie jest łatwo przyjąć ten nowy wymiar biologiczno-medycznego myślenia zaraz poczas pierwszego z nim kontaktu. Mimo tego chciałbym Państwa pokrótce z nim zapoznać.

**Germańska Nowa Medycyna** (tak ona się teraz nazywa), którą odkryłem w roku 1981, jest ścisłą nauką przyrodniczą. Zawiera ona jedynie Pięć Biologicznych Praw Natury (nie ma w niej ani jednej hipotezy), za pomocą których można ściśle przyrodniczo prześledzić każdy dowolny przypadek „chorobowy”. Zostało to zademonstrowane i urzędowo zweryfikowane w dniach 8. i 9. września 1998 roku na Uniwersytecie w Trnavie (na Słowacji).

Germańska Nowa Medycyna opisuje dokładnie medyczno-biologiczne zależności w żywym organizmie, jako jedność psychiki (duszy), mózgu i narządu. Wszystkie procesy przebiegające w psychice i na narządzie są sterowane przez mózg i są w nim koordynowane. Mózg jest jakby wielkim komputerem naszego organizmu, psychika - programistą, ciało i psychika z kolei są wspólnie elementami wykonawczymi komputera – zarówno przy optymalnym zaprogramowaniu, jak i przy wykonywaniu programu zakłóconego. Albowiem w żadnym razie nie jest tylko tak, że wyłącznie psychika programuje mózg i narządy – również narządy potrafią np. przy skaleczeniach wywoływać pewne półautomatyczne programy w mózgu i w psychice. Germańska Nowa Medycyna różni sie przez to od wszystkich dotychczasowych kierunków medycznych, a w szczególności od medycyny szkolnej.

Germańska Nowa Medycyna jest empiryczną nauką przyrodniczą i bazuje na Pięciu Biologicznych Prawach Natury. Te istniały już od początku Świata i zawsze też będą istnieć, przeze mnie zostały one jedynie odkryte. Germańska Nowa Medycyna znajduje zastosowanie do człowieka, zwierzęcia i rośliny, nawet do organizmów jednokomórkowych, do całego Kosmosu. Jest stosowalna do wszystkich tzw. chorób, albowiem te są w danym wypadku tylko częściami pewnego, zwykle dwufazowo przebiegającego, Sensownego Biologicznego Specjalnego Programu Natury (SBS®). Nieznajomość tych Pięciu Biologicznych Praw Natury w sensie medyczno-klinicznym przeszkodziła nam w klasyfikacji medycyny, w prawidłowym postrzeganiu i w prawidłowej ocenie choćby jednego jedynego „zachorowania”. Nigdy nie mogliśmy rozpoznać raka i zależności, które go dotyczą, albowiem uważaliśmy go za chorobę nieuleczalną i koncentrowaliśmy się na usuwaniu towarzyszących mu symptomów na płaszczyźnie organicznej. Nie mogliśmy też zrozumieć tzw. chorób infekcyjnych, albowiem nie uważaliśmy ich za fazy zdrowienia, lecz za fazy aktywne chorób, w których (według dotychczasowego wyobrażenia) mikroby pragną nas zniszczyć. Nie znaliśmy prawa dwufazowości zachorowań i wynikających z niego zależności, podobnie jak nie uwzględnialiśmy prawo- i leworęczności, nie uwzględnialiśmy współbieżności zachorowania na wszystkich trzech płaszczyznach: narządowej, mózgowej i psychicznej, nie mówiąc już o kryzysie epileptoicznym, który w przypadku równoczesnego występowania tzw. „syndromu” stanowi najczęstszą przyczynę zgonu. Wszystkie te możliwości rozpoznania i leczenia otwierają się po zrozumieniu tzw. Żelaznej Reguły Raka, Pierwszego Prawa Natury i tzw. Syndromu-Dirka-Hamera (DHS®), który został tak przeze mnie

nazwany po tym, jak w wyniku szoku, który odczułem po śmierci mojego ukochanego syna, zachorowałem na raka jądra.

„Żelazną" nazwałem tę regułę dlatego, ponieważ jest ona biologiczną prawidłowością. Biologiczną prawidłowością jest np. fakt, że w poczęciu dziecka zawsze bierze udział matka i ojciec. W Germańskiej Nowej Medycynie mamy Pięć Biologicznych, żelaznych Praw Natury.

## Pierwsze Prawo Natury –
## ŻELAZNA REGUŁA RAKA - posiada 3 kryteria:

**1. kryterium:**
***Każdy Sensowny Biologiczny Specjalny Program Natury (SBS®) powstaje w momencie uderzenia DHS® (Syndrom Dirka Hamera), to znaczy w chwili doznania ciężkiego, wysoce dramatycznego, przeżytego w izolacji, szoku konfliktowego – jednocześnie w trzech płaszczyznach:***

1. ***w psychice,***
2. ***w mózgu***
3. ***i na narządzie***



To zdjęcie pokazuje, jak reguje bramkarz, kiedy pada celny strzał do bramki. Jest on zaskoczony tym, że piłka potoczyła się innym torem, jak się spodziewał. Bramkarz jest niemal sparaliżowany na skutek takiego przebiegu wydarzeń.
Jest to typowa sytuacja DHS®. Dotknięta osoba nie liczyła na taki obrót sprawy.
DHS® jest ciężkim, wysoce dramatycznym i przeżytym w izolacji szokiem konfliktowym, który całkowicie zaskakuje osobnika, ale DHS® jest również szansą daną od natury dla tego osobnika, aby mógł on na bieżąco naprawić skutki doznanego szoku oraz żeby mógł przygotować się na podobną sytuację na przyszłość. W momencie uderzenia DHS®-u zostaje włączony specjalny program, który rozpoczyna biec jednocześnie w psychice, w mózgu i w narządzie, i tam również można stwierdzić efekty jego działania. Podłożem powstania takiego programu może być tylko określone przeżycie konfliktowe, a nie jakieś zdarzenie losowe, albo zdarzenie, którego następstw dana osoba nie mogłaby w żaden sposób zmienić, albo im zapobiec.

W momencie uderzenia DHS®-u pacjent wpada w ciągły stres, a to oznacza, że ma on całkiem zimne ręce i stopy, całymi dniami i nocami myśli o swoim konflikcie i próbuje go rozwiązać. Nocą nie może spać, a jeśli już zaśnie, to w tylko na krótko i to w pierwszej połowie nocy. Nie ma apetytu i chudnie. Jest to faza aktywna konfliktu.

Tak więc, w przeciwieństwie do normalnych konfliktów i problemów, widzimy tutaj - przy Konfliktach Biologicznych - że pacjent popada w trwały stres, który wywołuje określone, zdefiniowane symptomy, których nie można przeoczyć. Ten stan zmienia się dopiero wtedy, kiedy pacjent rozwiązuje swój konflikt. Wtedy nadchodzi uspokojenie. Psychika musi wypocząć, pacjent czuje się słaby i zmęczony, czuje się jednak jak zbawiony, ma dobry apetyt, często miewa gorączkę, lub ból głowy, a jego ciało.jest gorące. Znów dobrze śpi, najczęściej jednak dopiero od godziny trzeciej rano. Ta faza to faza po rozwiązaniu konfliktu.

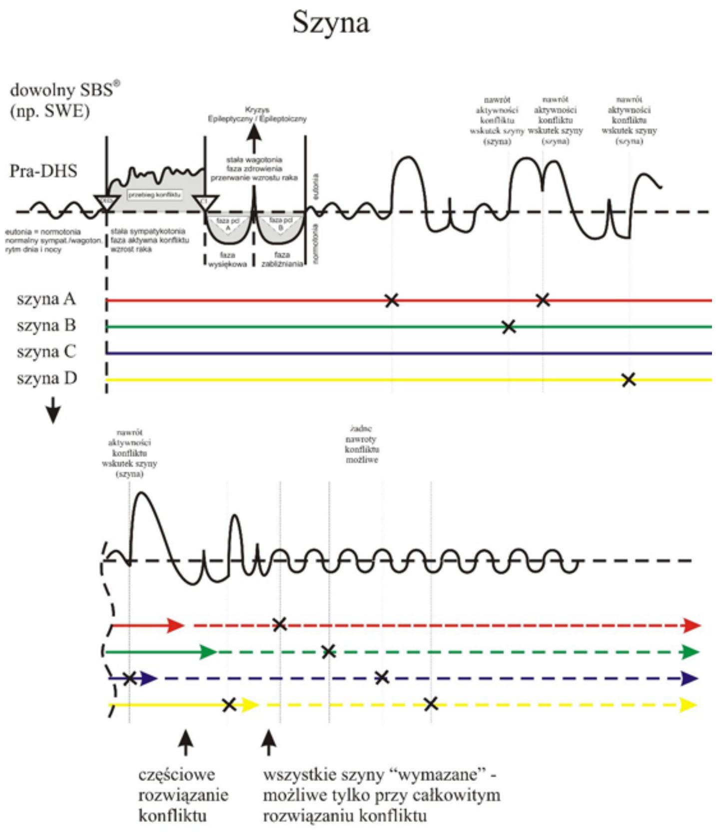
My, ludzie, możemy znieść ogromną ilość konfliktów, w wyniku których nie zachorujemy, ale pod warunkiem, że mamy przedtem nieco czasu, żeby się na nie nastawić.



Amici di Dirk, Edicione de la Nueva Medicina S.L.
Camino Urique 69, Apartado de Correos 209, E-20120 Alhaurin el Grande

W sekundzie uderzenia DHS®-u może wydarzyć się jeszcze więcej, albowiem w tej sekundzie zostają położone szyny, na których dalej toczy się choroba.

**Szynami** są dodatkowe aspekty konfliktu, połączone z DHS®-em, tzn. okoliczności, które w momencie uderzenia DHS®-u zostają zarejestrowane przez wszystkie nasze zmysły. W momencie uderzenia DHS®-u zarówno człowiek jak i zwierzę nieświadomie zapamiętują nie tylko najmniejsze szczegóły treści DHS®-u, lecz także *szczegóły okoliczności jego wystąpienia*, jakby oświetlone lampą błyskową, jednakże niekoniecznie świadomie – do tego zarejestrowane mogą zostać również dźwięki, zapachy, każdego rodzaju odczucia, także smakowe. Zapisy takie zostają utrwalone praktycznie na całe życie. Jeśli pacjent natrafi później na taką szynę, może nastąpić u niego recydywa (nawrót) całego konfliktu.




©Dr. med. Mag. theol. Ryke Geerd Hamer

Opócz właściwej, głównej szyny DHS®-u istnieją jeszcze tzw. szyny poboczne, tzn. *okoliczności towarzyszące*, które w momencie uderzenia DHS® również utkwiły osobnikowi w pamięci. Równocześnie może wystąpić nawet 5, albo 6 szyn towarzyszących. Istotne jest przy tym, że taka wiązka szyn towarzyszących prowadzi zawsze na szynę główną. Stąd też nazwa „szyna".

My, ludzie, odczuwamy te szyny jako „chorobliwe", mówimy wtedy o alergiach, które należy zwalczyć, o katarze siennym, o astmie, o neurodermitis itd. i bez zastanowienia określamy tym samym mianem różnodne konflikty w rozmaitych fazach, wraz z ich organicznymi i cerebralnymi symptomami.

Jeżeli kiedyś znajdziemy przyczynę DHS® i szyny, które zostały położone w momencie jego uderzenia, możemy się tylko uśmiechnąć. Należy jednak pamiętać, że właściwy konflikt przez to nie został jeszcze rozwiązany.

<u>Przykład:</u>
Pewna młoda kobieta doświadczyła konfliktu o treści „troska matki o dziecko" z powodu nacięcia pęcherza płodowego (w celu stwierdzenia ojcostwa). Na płaszczyźnie narządu konflikt ten uwidocznił się jako rak gruczołów mlecznych. Podczas zabiegu matkę opanował wielki strach, że może zostać uszkodzony płód. Dziecko urodziło się jednak zdrowe, ale mimo tego, odbywający się w następnym czasie proces dotyczący ustalenia ojcostwa, biegł już po tej, raz „najechanej" szynie. Każdego razu, kiedy przychodził list od adwokata, lub z sądu, kobieta „wchodziła" znów na szynę i rak rozwijał się dalej.

DHS® obejmuje więc nie tylko okoliczności owego dramatycznego szoku konfliktowego, który nas całkowicie zaskakuje, lecz także treść konfliktu, a ta determinuje lokalizację Ogniska Hamera (HH®) w mózgu, jak i lokalizację raka, martwicy, albo zakłócenia czynności dotkniętego narządu. Jak widać, w momencie DHS® może wydarzyć się więcej. Albowiem w tym samym momencie zostają położone szyny, które towarzyszą osobnikowi w jego dalszym życiu i po których (w sprzyjających warunkach) znów toczy się pociąg (zmian na organie, w mózgu i w psychice – przyp. tłum.).



Amici di Dirk, Edicione de la Nueva Medicina S.L.
Camino Urique 69, Apartado de Correos 209, E-20120 Alhaurin el Grande

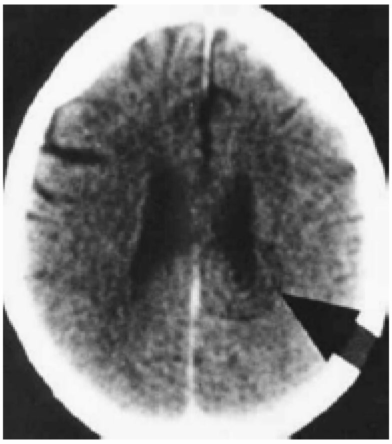
**2. kryterium:**
***Konflikt Biologiczny ustala w momencie uderzenia DHS®-u zarówno lokalizację SBS® w mózgu, jako tzw. Ognisko Hamera (HH®), jak i lokalizację raka, lub jego ekwiwalentu na narządzie.***

Oznacza to, że w chwili uderzenia DHS®-u włącza się Sensowny Biologiczny Specjalny Program Natury (SBS®) jednocześnie w psychice, w mózgu i na narządzie. Są to trzy płaszczyzny, przez nas zdefiniowane w tym celu, aby na nich diagnozować i leczyć, w rzeczywistości jednak stanowią one jedną całość, której działalność możemy obserwować na owych trzech płaszczyznach.

Każdy konflikt związany jest z jakąś dokładnie określoną treścią, a ta definiuje się w momencie uderzenia DHS®-u. Treść konfliktu powstaje przez skojarzene, tzn. przez mimowolne przyporządkowanie myśli, najczęściej bez udziału naszego intelektu. Uważa się, że każde zdarzenie konfliktowe można opracować na drodze myślowej, w rzeczywistości jednak, w momencie kiedy uderza DHS®, nie powstały jeszcze w osobniku, towarzyszące temu wydarzeniu, myśli.

Ten nieoczekiwany szok pozostawia w mózgu ślady, które można fotografować za pomocą tomografów komputerowych. Taki naznaczony ośrodek sterowania nazywa się Ogniskiem Hamera (HH®). Określenie to pochodzi od moich przeciwników, którzy te, przeze mnie odkryte miejsca nazwali „komicznymi Ogniskami Hamera”.

HH® wyglądają jak koncentryczne kręgi, czy pierścienie tarczy strzeleckiej, lub też jak obraz spokojnej tafli wody, do której wrzucono kamień. Oznacza to, że do każdej treści konfliktu należą pewne, dokładnie określone zmiany na narządzie i dokładnie określone położenie HH® w mózgu, w ośodku sterowania tego narządu. Już w sekundzie powstania DHS® możemy te zmiany zauważyć.



*Typowe Ognisko Hamera o konfiguracji tarczy strzeleckiej, krótko po rozwiązaniu konfliktu.*

Im bardziej rozległe jest HH®, tym bardziej też rozległy jest guz, lub martwica na narządzie, wzgl. rozległość zmian komórkowych. Im bardziej intensywny jest konflikt, tym szybciej rośnie guz, tym większa jest martwica, albo np. zanik kości dotkniętej części szkieletu, i tym silniejsze jest przeobrażanie się komórek przy odmianach raka, które nie powodują ich mnożenia się.

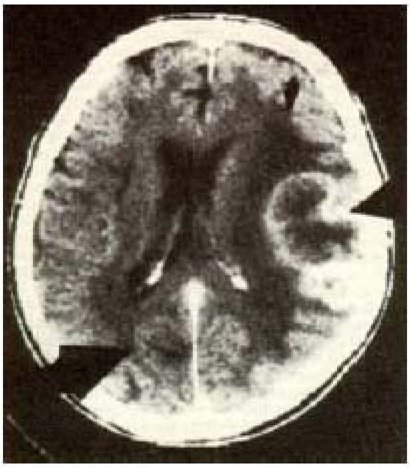
Podczas tej fazy powstaje przejściowo obrzęk mózgu, który może sprawiać także problemy, np. w wypadku, jeśli konflikt długo trwał, lub jeśli obrzęk położony jest w szczególnym miejscu, wzgl. jeżeli obrzęk znajduje się wewnątrz HH®, lub na jego obrzeżu.
Szczególnie wybujały jest obrzęk na narządzie, a wraz z nim również zasięg opowiadającego mu HH® w mózgu, jeśli aktywny jest równocześnie konflikt cewki zbiorczej nerki (konflikt zatrzymywania wody). Taką kombinację nazywamy „syndromem” (cewki zbiorczej – przyp. tłum). HH® staje się wtedy tzw. „procesem anektującym przestrzeń”, a przestrzeń tę zdobywa sobie przez wywieranie nacisku na otoczenie, jak też poprzez wnikanie w otaczającą HH® tkankę nerwową.
HH® znajduje się w obydwu fazach (faza aktywna konfliktu i faza postkonfliktowa) w tym samym miejscu mózgu, ale posiada odmienny wygląd:
w fazie aktywnej konfliktu ma ono wygląd ostro zaznaczonych pierścieni, a w fazie postkonfliktowej natomiast jest opuchnięte, obrzękłe i zaciemnione. Na końcu fazy zdrowienia (fazy postkonfliktowej), w celu dokonania naprawy HH®, zostaje zmagazynowany w nim tzw. glej, czyli zwyczajna tkanka łączna mózgu.

Te jasne, zagęszczone glejem ogniska Hamera (HH®), widoczne szczególnie dobrze na tomografii komputerowej po podaniu pacjentowi jodowego środka kontrastowego, są oznakami podjętej przez organizm naprawy HH®, nie ma więc wtedy żadnych powodów do obaw.



Amici di Dirk, Edicione de la Nueva Medicina S.L.
Camino Urique 69, Apartado de Correos 209, E-20120 Alhaurin el Grande

HH® jest po wyleczeniu w gruncie rzeczy nieszkodliwą blizną po przebytym tzw. „zachorowaniu”, z tzw. złogami glejowymi, które jeszcze dalej błędnie interpretuje się jako „guzy mózgu”, np. glejaki, astrocytomy, oligodendrogliomy, glioblastomy itp., i które, na nieszczęście pacjentów, operuje się. Ponieważ tkanka mózgowa niedługo po narodzinach przestaje się rozmnażać, to rzeczywiste guzy mózgu w ogóle nie mogą istnieć.



*Strzałka po prawej stronie: HH® w prawej półkuli mózgu skroniowo. Stan po zawale serca (konflikt rewirowy).*

*Strzałka po lewej stronie: rak jądra (konflikt utraty), dla prawego jądra, znajdujący się właśnie w rozwiązaniu.*

*Pacjent, rolnik, doznał pół roku wcześniej DHS®-u, kiedy jego jedyny syn przeżył ciężki wypadek motocyklowy. Syn długo leżał na oddziale intensywnej terapii, a pacjent myślał, że syn na zawsze pozostanie kaleką. Ten jednak wyzdrowiał. Cztery tygodnie po tym, kiedy syn znów mógł pracować w gospodarstwie, ojciec dostał zawału serca, do tego miał zawroty i bóle głowy oraz zakłócenia równowagi. Zawał serca wystąpił więc po rozwiązaniu konfliktu.*

Także jeleń doświadcza Biologicznego Konfliktu, konfliktu rewirowego, wraz z dusznicą bolesną podczas aktywnej fazy konfliktu, kiedy zostaje wypędzony z rewiru przez rywala. Jednocześnie powstaje organicznie owrzodzenie naczyń wieńcowych, tzn. naczynia wieńcowe stają się w wyniku owrzodzenia szersze, tak, że teraz może zostać przepompowana przez nie podwójna, lub potrójna ilość krwi. Taki jeleń czeka teraz tylko na właściwy moment, aby wypędzić młodszego rywala z rewiru. Siłę na to znajduje tylko przez to, że zostaje włączony w nim SBS®. Gdyby jeleniowi podano środki uspokajające, nie mógłby on już nigdy więcej zpowrotem odzyskać swojego rewiru.

Dla mężczyzny takim rewirem może być np. własna firma, przyjaciółka, rodzina, albo miejsce pracy. Ludzie stworzyli sobie tzw. rewiry częściowe – rewirem może być nawet samochód. Zawał serca daje się zaobserwować tylko wtedy, jeśli konflikt trwał conajmniej trzy do czterech miesięcy. Ma on natomiast często przebieg śmiertelny, jeśli czas trwania fazy aktywnej konfliktu wynosił więcej niż dziewięć miesięcy i przeoczono nastanie fazy wagotonicznej (zdrowienia).

Inaczej dzieje się w przypadku zawału serca mięśniowego (sterowanego przez łożysko nowego mózgu). Treścią konfliktu jest: czuć się przeciążonym – podczas fazy aktywnej konfliktu występuje martwica mięśnia sercowego, a w fazie wyzdrowienia, wzgl. podczas kryzysu epileptycznego, który sygnalizuje nagłą zmianę fazy wagotonicznej, dochodzi do epileptycznego ataku serca, do tzw. zawału mięśnia sercowego.

**3. kryterium:**
***Przebieg SBS® - od momentu DHS®, poprzez rozwiązanie konfliktu, kryzys epileptyczny / epileptoiczny w przesileniu fazy zdrowienia i powrót do normotonii – obywa się na wszystkich trzech płaszczyznach równocześnie.***

Oznacza to, że w sytuacji, kiedy konflikt staje się bardziej intensywny, bardziej wybujały charakter mają również np. zmiany nowotworowe na narządzie. Jeżeli konflikt łagodnieje, obserwuje się również osłabienie objawów na innych płaszczyznach. Jeżeli konflikt zostaje rozwiązany, tzn. dochodzi do rozwiązania konfliktu, wtedy rozwiązanie to następuje na wszystkich trzech płaszczyznach. Jeśli dochodzi do nawrotu aktywności konfliktu, odbywa się to również na wszystkich trzech płaszczyznach.
Bardzo znamiennym punktem jest także konfliktoliza (CL – przyp.tłum.), albowiem każde zachorowanie posiada swoje, ściśle określone, symptomy zdrowienia, które następują dopiero po rozwiązaniu konfliktu. To jest wspaniałe!

Jeżeli zapytamy pacjenta o treść jego konfliktu, dowiemy się czegoś o jego płaszczyźnie psychicznej. Poprzez wykonanie tomografii komputerowej mózgu zdobywamy informacje z płaszczyzny mózgowej. Skutki działania SBS®-u możemy naturalnie również stwierdzić na płaszczyźnie organicznej, np. jako porażenie, neurodermitis, cukrzycę itd..

Fascynujące w Germańskiej Nowej Medycynie jest nie tylko to, że dzięki tomografii komputerowej od razu możemy stwierdzić rodzaj, wzgl. treść Biologicznego Konfliktu, albo możemy dowiedzieć się, który narząd został dotknięty i jaki charakter ma jego zmiana (przyrost, albo zanik komórek), lecz również to, że kryminalistycznie możemy doszukać się odpowiedzi na pytanie, czy konflikty znajdują się w fazie aktywnej, czy może są już one w fazie zdrowienia.

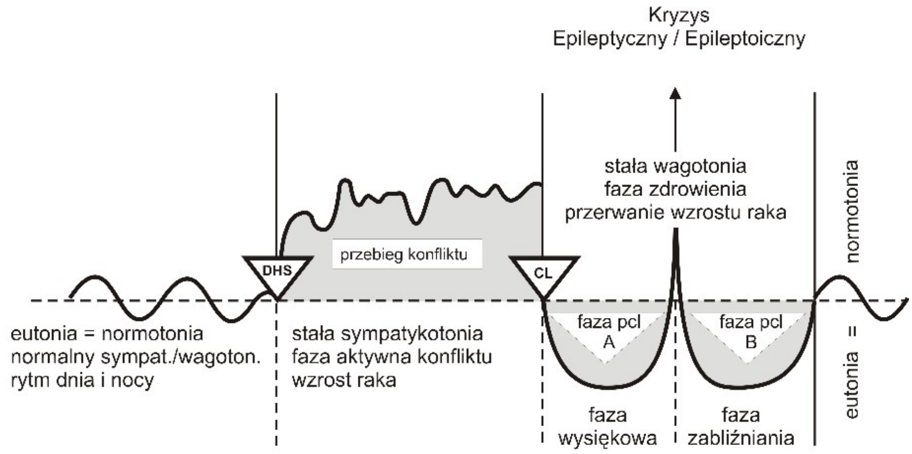
## Drugie Prawo Natury

***Prawo o dwufazowości wszystkich Sensownych Biologicznych Specjalnych Programów Natury (SBS®), jeśli dochodzi do rozwiązania konfliktu.***

To prawo natury stawia na głowie całą naszą dotychczasową rzekomą wiedzę, albowiem zgodnie z tą dwufazowością przebiegają wszystkie zachorowania całej medycyny. Z nieznajomości tych uzależnień opisywaliśmy wcześniej w podręcznikach wiele setek „zimnych chorób” i podobnie wiele setek „chorób gorących”. Zimnymi chorobami były takie, przy których pacjenci mieli zimną skórę zewnętrzną i kończyny, byli w ciągłym stresie, chudli, mieli problemy z zaśnięciem i ze spokojnym snem. Choroby gorące odznaczały się tym, że pacjenci mieli ciepłe, lub gorące kończyny, gorączkę i dobry apetyt, jak również tym, że odczuwali oni ogromne zmęczenie.

W przypaku tzw. „chorób zimnych” przeoczono zwykle nadejście faz< zdrowienia, albo tą fazę zdrowienia interpretowano nieprawidłowo jako samodzielną „chorobę”. Przy tzw. „chorobach gorących”, które występowały, po zakończeniu fazy aktywnej konfliktu, w fazie zdrowienia, nie zauważono właśnie tej zimnej fazy aktywnej, albo też tę „chorobę gorącą” błędnie uważano za „podstawową”. Teraz wiemy, że wcześniejsze tzw. „choroby” zawsze tworzą parami pewien wspólny SBS®, tworzą więc tandem.

Ktoś mógłby zapytać, dlaczego te prawidłowości tak długo pozostawały lekarzom nieznane, jeśli dwufazowość jest tak regularna. Dzieje się tak po prostu dlatego, że tylko pewna część konfliktów znajduje rozwiązanie. Jeżeli konflikt nie może zostać rozwiązany, to zachorowanie posiada tylko jedną fazę, tzn. jednostka pozostaje w aktywności konfliktu, chudnie coraz bardziej i w końcu umiera z wyczerpania, lub wynisz-czenia. Jeśli popatrzymy wstecz, widzimy, że w dotychczasowej medycy-nie jeszcze nigdy nie rozpoznano prawidłowo żadnej choroby.




©Dr. med. Mag. theol. Ryke Geerd Hamer

*Schemat pokazuje, w jaki sposób poprzez DHS® normalny rytm dnia i nocy przechodzi w fazę aktyw-ności konfliktu, która trwa do momentu rozwiązania konfliktu (CL), żeby przejść kolejno pzez obie podfazy zdrowienia (pcl-A i pcl-B) z kryzysem epileptoicznym pomiędzy nimi i dojść na koniec do ponownej normotonii.*
***Kryzys epileptyczny / epileptoiczny*** *poczas fazy zdrowienia jest nagłym zwrotem organizmu do chwilowej, ale intensywnej aktywności konfliktu.*



Amici di Dirk, Edicione de la Nueva Medicina S.L.
Camino Urique 69, Apartado de Correos 209, E-20120 Alhaurin el Grande

Każde zachorowanie, które posiada rozwiązanie konfliktu, składa się zarówno z fazy aktywnej, jak i z fazy zdrowienia. Każda faza zdrowienia, o ile nie zostanie przerwana przez nawrót aktywności konfliktu, posiada swój kryzys epileptyczny wzgl. epileptoiczny w momencie, kiedy jest najgłębsza.

Kryzys epileptyczny/epileptoiczny jest wydarzeniem, które Matka Natura doświadcza już od milionów lat. Przebiega ono na wszystkich trzech płaszczyznach jednocześnie. Sensem i celem tego kryzysu, do którego dochodzi u szczytu fazy zdrowienia, jest: powrót do normalności. To, co zwykle nazywamy epileptycznym napadem drgawek ze skurczami mięśniowymi, jest tylko specjalną formą kryzysu epileptycznego, który występuje po rozwiązaniu pewnego konfliktu motorycznego (ruchowego).

Objawy kryzysu epileptoicznego można znaleźć właściwie w przypadku każdej tzw. „choroby", z tym, że dla różnych chorób nie są one jednakowe. Nie dochodzi tutaj do toniczno-klonicznych napadów drgawek, jak w wypadku konfliktów ruchowych, lecz każdy rodzaj Konfliktu Biologicznego i zachorowania ma swój specyficzny rodzaj kryzysu epileptoicznego .

Matka Natura wymyśliła sobie dla pocesu zdrowienia pewną szczególną sztuczkę: w połowie fazy zdrowienia pacjent przeżywa psychologiczną recydywę konfliktu, tzn. podczas tego kryzysu pacjent w przyśpieszonym tempie przeżywa jeszcze raz przebieg całego swojego konfliktu, w wyniku czego wpada na bardzo krótko ponownie w fazę stresu, ma zimne ręce, myślami przeżywa na nowo swój konflikt, zalewa go zimny pot i znów przeżywa przez krótki czas wszystkie symptomy aktywności konfliktu. Stąd też silne bóle powodowane przez dusznicę bolesną przy zawale serca.

Kryzys epileptoiczny stawia nas często przed poważnymi zadaniami klinicznymi: np. w wypadku zatoru oskrzelowego przy zapaleniu płuc, zawału serca po konflikcie o treści rewirowej, zawału prawego serca przy embolii płuc, albo też w wypadku chwilowej utraty swiadomości po konflikcie rozstania, jak również przy cukrzycy, albo niedocukrzeniu.

Przy zawale naczyń wieńcowych serca, jeśli konflikt trwał dłużej niż 9 miesięcy, maleje szansa na przeżycie przy stosowaniu aktualnie znanych metod leczenia medycyny szkolnej. Nasze studia wiedeńskie pokazały, że nie przeżył ani jeden pacjent, którego konflikt na tle rewirowym trwał dłużej niż 9 miesięcy, jeśli mamy do czynienia z „normalną" aktywnością konfliktu.
W przypadku występowania tzw. „syndromu" wygląda to wszystko nieco inaczej. Niebezpieczeństwa zagrażające pacjentowi poczas kryzysu epileptoicznego dają się dzisiaj znacząco zredukować, jeśli zawczasu rozpocznie się leczenie, tzn. w okresie poprzedzającym kryzys epileptoiczny, wzgl. zawał serca, czyli w fazie wagotonii na trzy do sześciu tygodni przed kryzysem, wzgl. zawałem.

W Germańskiej Nowej Medycynie bardzo ważnym kryterium jest prawo- i leworęczność pacjentów. Według GNM w ogóle nie można pracować bez sprawdzenia lateralizacji. Podobnie jak należy sprawdzić ile pacjent ma lat, jaka jest jego płeć i wiedzieć, czy należy uwzględnić jego szczególną sytuację hormonalną, np. zażywanie śroków antykoncepcyjnych, fakt usunięcia jajników, albo ich naświetlanie, zażycie chemioterapii, zażywanie hormonów, fakt przejścia klimaterium itp., tak też należy się dowiedzieć, czy dany pacjent jest prawo-, czy leworęczny.

Prawo- i leworęczność gra rolę w przypadku organów sterowanych przez móżdżek, albo przez nowy mózg, podczas kiedy przy organach sterowanych przez pień mózgu nie gra ona żadnej roli.

Oznacza to, że:
już w momencie rozpoczęcia pierwszego podziału komórek zaczyna się również rozwój części komputera - „móżdżka", a wraz z nim zróżnicowanie na prawo- i leworęczność. Leworęczność, w przeciwieństwie do szerzej spotykanej praworęczności, przekłada także lokalizację konfliktu na przeciwną stronę mózgu. Osoby leworęczne są, poczynając od psychiki, a kończąc na mózgu inaczej spolaryzowane.



Amici di Dirk, Edicione de la Nueva Medicina S.L.
Camino Urique 69, Apartado de Correos 209, E-20120 Alhaurin el Grande





*Jeśli klaszcze się jak w teatrze, ręka uderzająca drugą z góry jest ręką prowadzącą, tzn. ona to określa prawo-, ew. leworęczność. Jeśli z góry uderza prawa ręka, mamy o czynienia z praworęcznością, jeśli lewa natomiast, to jest się z mózgu leworęcznym. Test ten jest bardzo ważny, aby stwierdzić, którą stroną półkuli mózgowej dana osoba pracuje, albowiem istnieje bardzo dużo przetrenowanych osób leworęcznych, które same uważają się za praworęczne.*

Niezadawanie pacjentowi pytania o to, czy jest prawo-, czy leworęczny, postrzegane jest w Nowej Medycynie Germańskiej jako duży błąd: Informacja ta ma bowiem zasadanicze znaczenie dla prawidłowego przyporządkowania treści konfliktu (płaszczyzna psychiki – przyp. tłum.) do HH® i dalej do guza rakowego, albo martwicy na narządzie, albowiem roztrzyga nie tylko o charakterze konfliktu i umiejscowieniu HH® w mózgu, lecz także o tym, jakiej „choroby", wzgl. jakiego SBS®-u, przy jakiej treści konfliku pacjent w ogóle *może* doświadczyć.

Konflikty w móżdżku np. uderzają ściśle według przynależności treści konfliktu do narządu, tzn. że strony móżdżka są powiązane z narządami według treści konfliktu.

Konflikt o treści „troska matki o dziecko" uderza u kobiety *praworęcznej* zawsze w móżdżku bocznie po *prawej* stronie tam, gdzie znajduje się ośrodek sterowania gruczołami mlecznymi *lewej* piersi, również wtedy, jeżeli pojawia się jeszcze inny konflikt z powodu jakiegoś innego dziecka, albo np. dodatkowo konflikt o treści „troska córki o matkę". Wtedy także te oba konflikty uderzają w tym samym ośrodku sterowania w móżdżku jako HH®.

Przy konflikcie takiego typu trzeba jednak różnicować, tylko w przypadku, kiedy matka częściowo, lub nawet całkowicie nie odczuwa swojego dorosłego dziecka jako „dziecka", lecz odbiera je raczej jako partnera. Konflikt uderza wtedy po przeciwnej stronie, czyli w lewym móżdżku, wywołując raka prawej piersi, albowiem lewa strona móżdżku jest odpowiedzialna za prawą stronę ciała - stronę partnera. Jako partner postrzegani są nie tylko mąż, przyjaciel, ojciec, albo brat, lecz także siostra, teściowa, lub sąsiadka.



*Zdjęcie tomografii komputerowej - prawy móżdżek dla lewej piersi*

*Rak (gruszoł mleczny) piersi*
*Konflikt o treści „troska matki o dziecko", lub „toska dziecka o matkę" u kobiety praworęcznej.*

<u>Do tego pewien przykład:</u>

Pewna matka przeżyła konflikt o treści „troski o dziecko", ponieważ jej dziecko wpadło pod samochód i zostało ciężko zranione. Matka zarzuca sobie: „Ach, gdybym tylko trzymała je mocniej za rękę". Od tego wydarzenia pacjentka ma zimne kończyny, nie może już spać, nie ma apetytu, traci na wadze, dniem i nocą myśli tylko o swoim konflikcie, o którym też nie może z nikim porozmawiać.

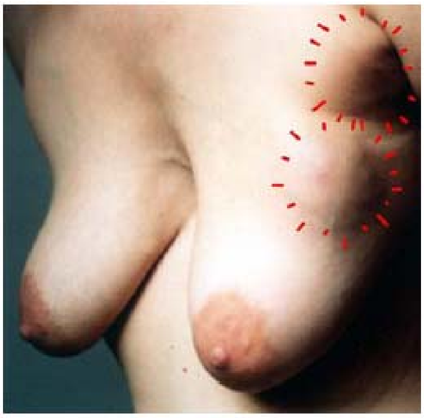
Podczas fazy aktywnej konfliktu, w której matka rozpamiętuje nieustannie to wydarzenie, widzimy w lewej piersi (jeżeli kobieta ta jest praworęczna) narastanie komórek gruczołów mlecznych, co nazywamy rakiem piersi. Poza wzrostem raka widzimy jednocześnie w jej prawym móżdżku, w ośrodku sterowania odpowiedzialnym za lewą pierś, formację tarczy strzeleckiej, jako oznakę tego, że konflikt jest teraz aktywny, tzn. jako oznakę działania Specjalnego Biologicznego Sensownego Programu Natury.



Amici di Dirk, Edicione de la Nueva Medicina S.L.
Camino Urique 69, Apartado de Correos 209, E-20120 Alhaurin el Grande

Tak długo, jak długo trwa konflikt, rośnie tzw. guz w piersi. Dopiero w chwili, kiedy dziecko znów jest zupełnie zdrowe, dochodzi do rozwiązania konfliktu i wzrost raka zatrzymuje się.

*Pacjentka z gruczołowym rakiem piersi*
*a) konflikt o treści „troska matki o dziecko”*
*b) konflikt o treści „troska dziecka o matkę”*

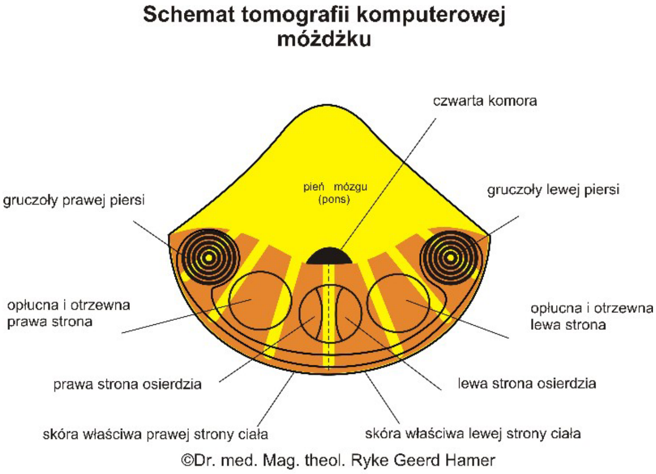


Dla porównania:
Przy tzw. raku *przewodów* mlecznych, którego ośrodki sterowania położone są w korze mózgowej, przyczyną DHS®-u jest konflikt rozstania, któremu w fazie aktywnej towarzyszy tworzenie się wrzodów w przewodach mlecznych oraz obrzmienie i zaczerwienienie piersi w fazie zdrowienia.

Jeżeli dwa konflikty uderzą na dwóch różnych półkulach móżdżka, a więc np. w ośrodki sterowania prawą i lewą piersią, mówimy o „konstelacji schizofrenicznej móżdżka”. Powiązane jest z nią ciężkie zaburzenie uczuciowości w sposób paranoidalno-obłędny, np. „jestem jak wypalony, czuję się zupełnie pusty, nie mam już żadnych uczuć”. (tzw. „paranoja aspołeczna”). Formalno-logiczna zdolność myślenia zostaje zachowana przy tym bez uszczerbku.

Schizofrenia jest praktycznie „awaryjną reakcją organizmu” w sytuacji, jeśli nie widać żadnej możliwości, żeby konflikty rozwiązać. To, że schizofrenia, czyli „rozszczepione myślenie”, mogłaby mieć swoją przyczynę w tym, że półkule mózgowe nie pracują w tym samym „takcie”, przypuszczało już wielu. Nikomu jednak, choć jest to właściwie zrozumiałe, nie pszyszło dotychczas na myśl, iż schizofrenia mogłaby również powstać poprzez obecność w mózgu dwóch aktywnych konfliktów biologicznych. Prawie wszystkie kliniki psychiatryczne dysponują dzisiaj tomografami komputerowym, ale nikomu nie przyszło do głowy, ponieważ psychiatrzy zwyczajnie nie potrafią czytać tomografii komputerowej mózgu, a neuroradiolodzy nie interesują się konfliktami (biologicznymi).

*Typowa konstelacja schizofreniczna móżdżka*



## Trzecie Prawo Natury

***Ontogenetycznie uwarunkowany system Sensownych Biologicznych Specjalnych Programów Natury dla raka i chorób rakopodobnych***

Embriolodzy dzielą ogólnie rozwój zarodka na trzy tzw. listki zarodkowe: wewnętrzny listek zarodkowy - endodermę, środkowy listek zarodkowy - mezodermę i zewnętrzny listek zarodkowy - ektodermę, które wykształcają się już na początku rozwoju zarodka i z których wywodzą się wszystkie narządy. Każdą komórkę, ew. każdy narząd można przyporządkować jednemu z tych tzw. listków zarodkowych.

Na tej podstawie Trzecie Prawo Natury Germańskiej Nowej Medycyny przyporządkowuje wszystkie tzw. choroby według przynależności narządów do listków zarodkowych. Jeżeli wszystkie te guzy, obrzmienia i wrzody uporządkujemy według wieku narządów, na których powstają, ew. według kryteriów przyporządkowania do listków zarodkowych, to stwierdzimy, że „choroby" należące do tego samego listka zarodkowego (przy środkowym listku zarodkowym (lub ich częściach) pochodzenia mezodermalnego mamy jeszcze podział na organy sterowane przez móżdżek i na organy sterowane przez korę nowego mózgu) wykazują jeszcze inne szczególne właściwości.

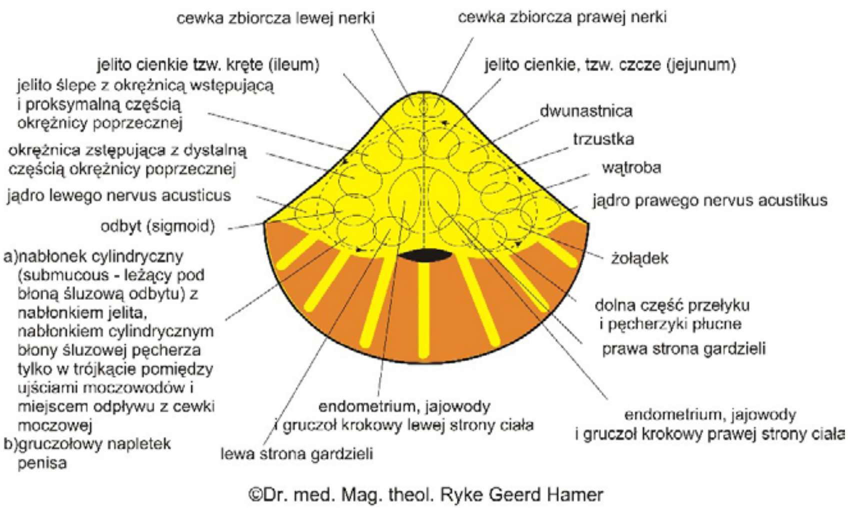
Do każdego z tych listków zarodkowych należą:
- pewna specjalna część mózgu
- pewna określona treść konfliktu
- określona lokalizacja w mózgu
- dokładnie określona histologia
- specyficzne, spokrewnione z listkiem zarodkowym, mikroby,

a poza tym każda tzw. choroba, wzgl. SBS®, posiada pewien określony i ewolucyjnie uwarunkowany sens biologiczny.

Komórki, wzgl. narządy, które rozwinęły się z wewnętrznego listka zarodkowego, mają swoje ośrodki sterowania w pniu mózgu, najstarszej części mózgu.

W pniu mózgu mamy do czynienia z uporządkowaną lokalizacją HH®, które zaczynają się grzbietowo po prawej stronie ze schorzeniami jamy ustnej, obszarem nosogardzieli i układają następnie przeciwnie do ruchu wskazówek zegara, kolejno dla poszczególnych części przewodu pokarmowego, a kończą esicą i pęcherzem.

**Schemat tomografii komputerowej pnia mózgu**

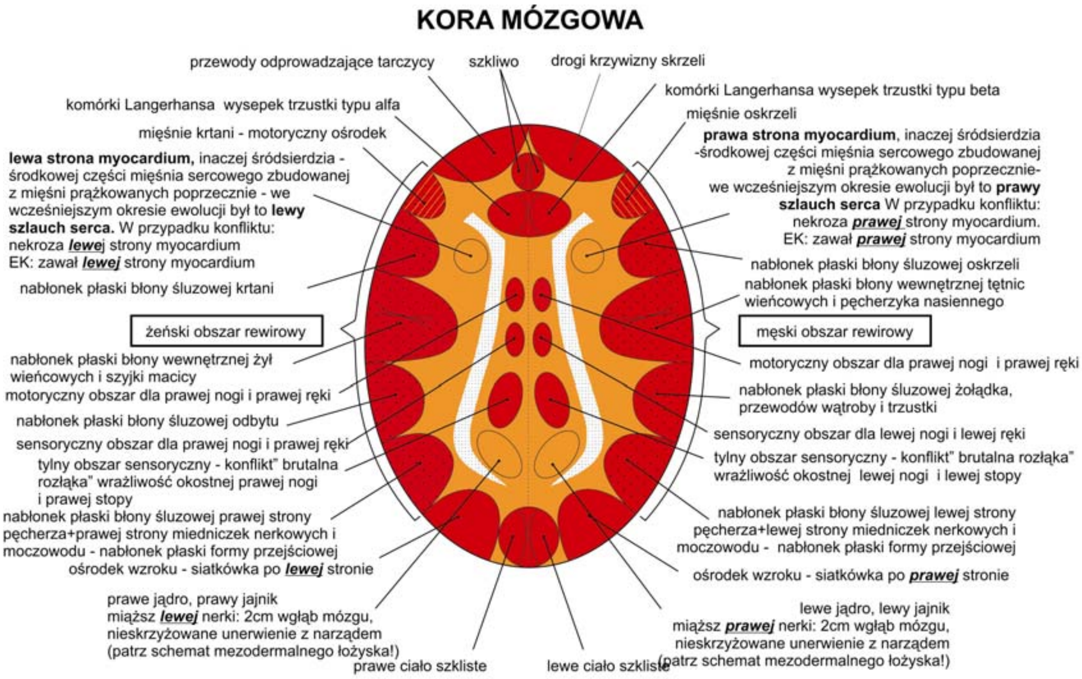



Tutaj wszystkie bez wyjątku raki są histologicznie gruczolakorakami. Należące do tego listka zarodkowego narządy wywołują w przypadku raka rozmnożenie się komórek w postaci zwartych guzów, np. w wątrobie, w jelicie, w płucach – tzw. okrągłe ogniska.



Amici di Dirk, Edicione de la Nueva Medicina S.L.
Camino Urique 69, Apartado de Correos 209, E-20120 Alhaurin el Grande

Wszystkie komórki, wzgl. narządy, które rozwinęły się z zewnętrznego listka, mają swoje ośrodki sterowania w korze mózgu, najmłodszej części naszego mózgu.

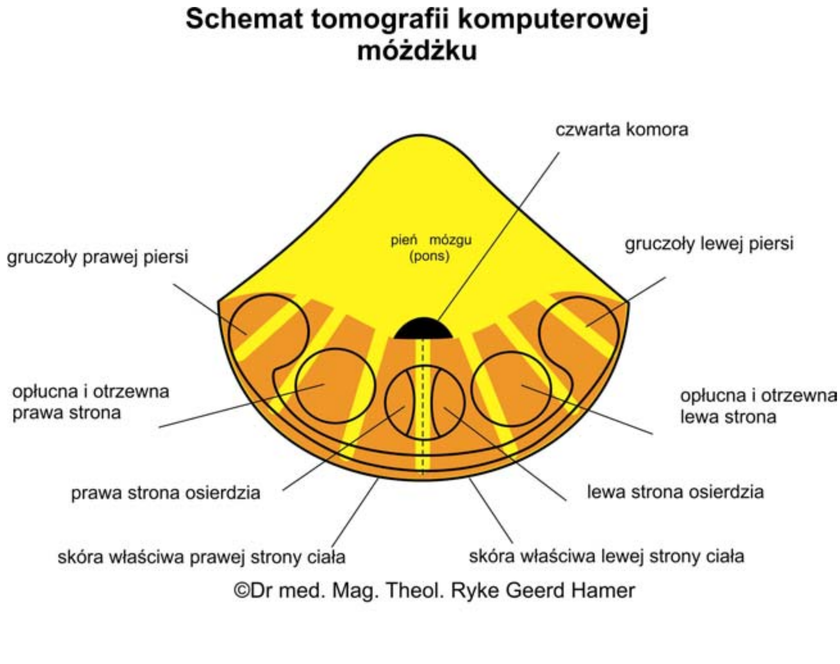



©Dr med. Mag. Theol. Ryke Geerd Hamer

Na wszystkich tych narządach obserwujemy w przypadku raka zanik komórek w formie wrzodów podczas fazy aktywnej konfliktu, albo też biologiczne uzasadnione zmiany funkcji, częściowo wzmocnienie funkcji, częś-ciowo ograniczenie funkcji w aktywnej fazie konfliktu, np. porażenia ruchowe, cukrzyca etc. W fazie zdrowienia ma miejsce zarówno rekonstrukcja wrzodów, jak i całkowite wzgl. częściowe przywrócenie funkcji narządu.

Przy środkowym listku zarodkowym rozróżniamy grupę starszą i młodszą.

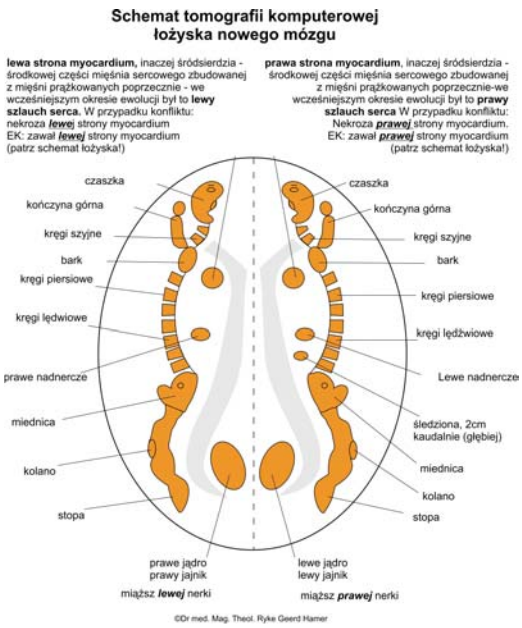
Komórki, wzgl. narządy, które należą do starszej grupy środkowego listka zarodkowego, mają swoje ośrodki sterowania w móżdżku, tzn. należą jeszcze do mózgu archaicznego, dlatego w przypadku raka wywołują one w fazie aktywnej konfliktu zwarte guzy typu gruczolakoraka, np. rak piersi, czerniaki, śródbłoniaki osierdzia, opłucnej, albo otrzewnej.




©Dr med. Mag. Theol. Ryke Geerd Hamer



Amici di Dirk, Edicione de la Nueva Medicina S.L.
Camino Urique 69, Apartado de Correos 209, E-20120 Alhaurin el Grande




Komórki, wzgl. narządy, które należą do młodszej grupy środkowego listka zarodkowego, mają swoje ośrodki sterowania w łożysku nowego mózgu. Te komórki, wzgl. narządy, wykazują w przypadku raka, w fazie aktywnej konfliktu martwice, lub dziury w tkance, czyli zanik komórek. Stąd np. dziury w kościach, w śledzionie, w nerce, lub w jajniku.

Narządy mezodermalne sterowane przez nowy mózg podlegają w fazie aktywnej konfliktu martwicom (osteolizie), a w fazie wyzdrowienia wykazują odbudowę martwic i stwardnienia.

Można więc widzieć, że rak nie jest żadnym bezsensownym wydarzeniem, wywołanym przez zdziczałe komórki, lecz bardzo dobrze zrozumiałym i przewidywalnym procesem, który zachodzi ściśle według zależności ontogenetycznych.

To jest właściwie przyczyną tego, że dotychczas nie można było dla mechanizmu powstawania raka stworzyć żadnego systemu. Taki system dotychczas wcale nie istniał.

Po Żelaznej Regule Raka i Zasadzie Dwufazowości wszystkich zachorowań jest to pierwszy systematyczny podział w całej medycynie.

<u>ŻÓŁTA</u> – endoma, narządy pnia mózgu
<u>POMARAŃCZOWA/ POMARAŃCZOWO-ŻÓŁTA</u> – narządy mezodermalne pnia mózgu
<u>POMARAŃCZOWA / POMARAŃCZOWO-CZERWONA</u> – narządy mezodermalne łożyska nowego mózgu
<u>CZERWONA</u> – ektoderma, narządy kory nowego mózgu



| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **ENDODERMA** **wewnętrzny listek zarodkowy** | grzyby mykobakterie tbc. | Ogniska Hamera w **pniu mózgu** | faza - ca gruczolako-rak (guz - przyrost tkanki) | faza - pcl tbc.(gruźlica) redukcja guza | sens biologiczny: faza-ca | **mózg archaiczny** **przyrost komórek** |
| **MEZODERMA** **środkowy listek zarodkowy** | mykobakterie tbc. | Ogniska Hamera w **móżdżku** | Faza - ca gruczolako-rak (guz - przyrost tkanki) | faza - pcl tbc.(gruźlica) redukcja guza | sens biologiczny: faza-ca | |
| | bakterie tbc. | Ogniska Hamera w **łożysku nowego mózgu** | faza - ca martwica (zanik tkanki) | faza - pcl wypełnienie martwicy | sens biologiczny: na końcu fazy-pcl | **nowy mózg** **ubytek tkanki martwica albo owrzodzenie albo zmiany funkcji** |
| **EKTODERMA** **zewnętrzny listek zarodkowy** | w obecności albo bez obecności wirusów | Ogniska Hamera w **korze mózgowej** | faza - ca owrzodzenia nabłonka płaskiego (zanik tkanki) | faza - pcl wypełnienie martwicy | sens biologiczny: faza-ca | |

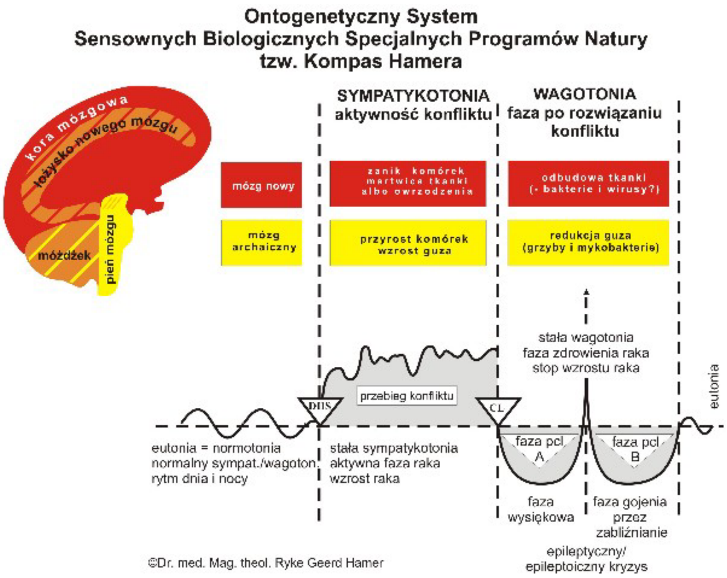


Amici di Dirk, Edicione de la Nueva Medicina S.L.
Camino Urique 69, Apartado de Correos 209, E-20120 Alhaurin el Grande

Czerwona grupa nowego mózgu wywołuje w aktywnej fazie konfliktu zanik komórek i przy obrzmieniu i tworzeniu torbieli odbudowuje w fazie zdrowienia martwice lub wrzody.

Żółta grupa mózgu archaicznego wywołuje w aktywnej fazie konfliktu guzy z rozmnożeniem komórek i redukuje je za pomocą prątków (Tbc) podczas fazy zdrowienia, o ile te na początku DHS już istniały.

Ten ontogenetyczny system, w szczególności dla guzów, jest dla medycyny tak samo ważny, jak dla nauk przyrodniczych system okresowy pierwiastków. Opisuje on obszernie zależności całej medycyny. (Dolna krzywa obrazuje Drugie Biologiczne Prawo Natury)




## Czwarte Biologiczne Prawo Natury

### *Ontogenetycznie uwarunkowany system mikrobów*

Mikroby postrzegaliśmy dotychczas jako organizmy, które wywołują tzw. choroby infekcyjne. Ten pogląd wydawał się zrozumiały, ponieważ mikroby te znajdowaliśmy zawsze przy tzw.chorobach infekcyjnych. Nasze przypuszczenie nie było jednak słuszne. Przy tych domniemanych chorobach infekcyjnych zapominaliśmy o ich pierwszej fazie, lub też przeoczyliśmy ją, albowiem te domniemane choroby infekcyjne poprzedzała zawsze faza aktywna konfliktu.

Chwila, od której mikrobom wolno „pracować”, wbrew temu, co dotychczas wszyscy niesłusznie zakładaliśmy, nie zależy od czynników zewnętrznych, lecz jest kontrolowana wyłącznie przez nasz komputer - mózg.

Mikroby nie są więc naszymi wrogami, lecz pomagają nam, pracują na rozkaz naszego organizmu, są zarządzane przez nasz mózg, albowiem do każdej spokrewnionej z danym listkiem zarodkowym grupy organów należą również, specyficzne dla tego listka zarodkowego, mikroby.

Równocześnie z zaprogramowaniem naszych narządów, w różnych ośrodkach sterowania naszego komputera - mózgu, zaprogramowani zostali też nasi wierni sprzymierzeńcy – mikroby. Mikroby są w swojej działalności prawdziwymi fachowcami. Nie tylko ze wzgędu na narządy, które „opracowują”, lecz także ze względu na ich styl pracy.

Według prawa dwufazowości wszystkich zachorowań w przypadku rozwiązania konfliktu, wszystkie mikroby pracują wyłącznie podczas drugiej fazy, czyli podczas fazy zdrowienia, począwszy od rozwiązania konfliktu (CL), a kończąc na końcu fazy zdrowinia. Prątki (tbc) rozmnażają się od momentu DHS®, zostają jednak uaktywnione dopiero wraz z rozwiązaniem konfliktu (podwyższona temperatura – przyp. tłum.), tzn. poczas fazy aktywnej przygotowana zostaje do pracy odpowiednia ilość prątków, proporcjonalna do czasu trwania fazy aktywnej, czyli proporcjonalna również do wielkości narośniętego guza, a więc ilość dopasowana do rozmiaru pracy nad jego usunięciem.

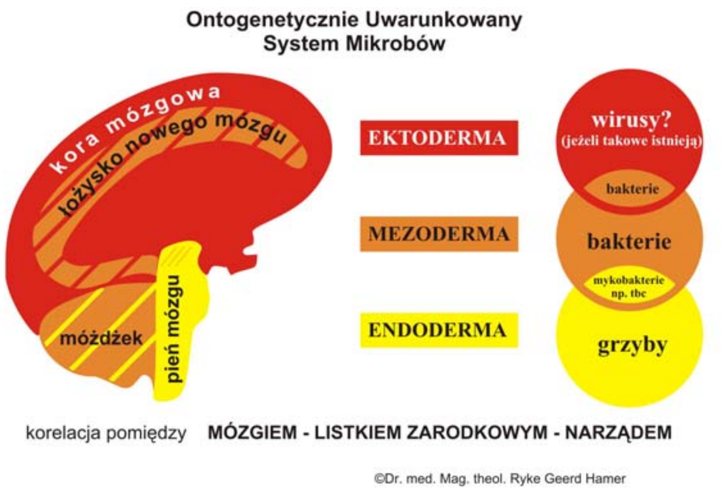
Podział mikrobów odpowiada ich ontogenetycznemu wiekowi:

- najstarsze mikroby - grzyby, operują na narządach endodermalnych, sterowanych przez pień mózgu,



Amici di Dirk, Edicione de la Nueva Medicina S.L.
Camino Urique 69, Apartado de Correos 209, E-20120 Alhaurin el Grande

- mikroby pochodzące ze „starszego średniowiecza”, prątki (tbc) operują na organach sterowanych przez mezodermalny móżdżek,
- mikroby pochodzące z „młodszego średniowiecza”, bakterie operują na organach sterowanych przez mezodermalne łożysko nowego mózgu,
- najmłodsze mikroby – wirusy (jeśli tym żywym mikroorganizmom można faktycznie przypisywać jakąś szkodliwość) – operują wyłącznie na organach ektodermalnych, sterowanych przez korę nowego mózgu.




Mikroby postrzegaliśmy jako coś złego, jako coś, co musimy wytępić. To było czystym bezsensem! Mikroby są nam koniecznie potrzebne, nawet ich cała paleta, jaka występuje w naszej strefie klimatycznej. Jeżeli „z przyczyn higienicznych” brakuje w organiźmie np. prątków (tbc), to w fazie zdrowienia narośnięte wcześniej guzy nie zostaną zredukowane.

Dla całego szeregu guzów ma to katastrofalne następstwa:
Przy raku tarczycy np. oznacza to, że mimo rozwiązania konfliktu nie może być on zredukowany i dalej produkuje znaczne ilości tyroksyny, co w międzyczasie staje się biologicznie bezsensem. Także rak jelita grubego może spowodować znaczne komplikacje i musi zostać usunięty chirurgicznie, jeśli nie posiadamy w organiźmie prątków.

Widzimy teraz, w jak sensowny ewolucyjnie i zrozumiały biologicznie sposób mikroby włączają się w proces Sensownych Biologicznych Specjalnych Programów Natury. Mikroby powstały razem z nami i z przeznaczeniem, aby nam służyć. Wcześniej nie wiedzieliśmy, że w danym wypadku są one zawsze jednym z elementów naturalnego systemu regulacji. Dlatego próbowaliśmy w ślepej gorliwości, za pomocą przeróżnych antybiotyków, czy sulfonamidów zniszczyć tego małego, pożytecznego pomocnika.

Tzw. „systemu immunologicznego”, który wyobrażaliśmy sobie jako armię naszego organizmu, która, jak w wielkiej bitwie, może unicestwić te „złe” komórki rakowe i te „złe” mikroby, właściwie w tym sensie nie ma. Na rozkaz naszego mózgu te domniemane chorobotwórcze mikroby stają się znów mikrobami dobrymi i niechorobotwórczymi, które wycofują się w jakieś miejsce naszego organizmu, gdzie nie przeszkadzają, ale gdzie o każdej porze, jeśli tylko zajdzie taka potrzeba, na rozkaz z mózgu, mogą znów stać się aktywne.

Prawie wszystko to, co uczyniliśmy, my nowocześni lekarze, było bezsensem. Albowiem naturalne systemy regulacji nie mogą funkcjonować, jeżeli my, uczniowie czarnoksiężnika samowolnie usuniemy jakiś ich fragment.

Nie ma żadnych „wędrujących mikrobów”, tak samo, jak nie ma żadnych „wędrujących przerzutów”, ani też komórek, które, choć nikt ich jeszcze nie odkrył, gdzieś rzekomo pełzną poprzez krew.

Bajka o przerzutach jest nieudowodnioną i nie dającą się udowodnić hipotezą. Jeszcze nigdy żadnemu badaczowi nie udało się w krwi tętniczej pacjenta „chorego” na raka znaleźć choć jednej jedynej komórki rakowej. Jeżeli komórki rakowe mogłyby odpływać do oddalonych narządów, z konieczności musiałyby dostawać się tam poprzez krew tętniczą, albowiem systemy krwionośny i limfatyczny prowadzą tylko do centrum, a więc do serca.



Amici di Dirk, Edicione de la Nueva Medicina S.L.
Camino Urique 69, Apartado de Correos 209, E-20120 Alhaurin el Grande

W Germańskiej Nowej Medycynie pod pojęciem „przerzutu" (które w rzeczywistości nie istnieją) rozumie się proces powstawania nowego schorzenia rakowego, kiedy pacjent wpada w panikę, np. podczas stawiania mu diagnozy (jatrogennie) i doświadcza przy tym DHS-u z nowym konfliktem biologicznym.

Dla przykładu weźmy opisany wcześniej przypadek raka piersi u pacjentki, której dziecko wpadło pod samochód i zostało ciężko poszkodowane. Załóżmy, że po 3 miesiącach pobytu w szpitalu dziecko znów jest zdrowe. I teraz u praworęcznej matki w lewej piersi zostaje znaleziony guz. Mówi się jej więc, że trzeba amputować całą pierś, bo w przeciwnym razie powstanie niebezpieczeństwo, że złośliwe komórki rakowe „rozproszą się" po sąsiednich organach, lub drogą krwioobiegu wywołają „odległe przerzuty". Aby temu zapobiec, należy rzekomo niezwłocznie rozpocząć chemioterapię, dzięki której zostaną zabite wszystkie złośliwe komórki rakowe. Wobec tej szokującej diagnozy i zapowiedzi realnie oczekujących pacjentkę zabiegów oraz ich następstw, młoda matka doświadcza np. następujących dalszych szoków konfliktowych:

1. konflikt oszpecenia,
   *oznacza czerniaka na obszarze operacyjnej blizny po lewej byłej piersi*
2. konflikt utraty własnej wartości,
   *oznacza osteolizę żebra na obszarze pod usuniętą lewą piersią*
   *(w tym miejscu ciała nie nadaję się do niczego, w tym miejscu nic nie jestem warta)*
3. konflikt ataku przeciwko integralności cielesnej na obszarze lewej piersi, która powinna zostać zoperowana, *oznacza śródbłoniaka opłucnej w lewej opłucnej*
4. konflikt strachu przed śmiercią,
   *oznacza okrągłe ognisko w płucach (gruczolakorak)*

Niektóre z tych, przynależnych do konfliktów, zmian narządowych zauważa się już niebawem w postaci czerniaka i okrągłego ogniska w płucach. Ponieważ dziecko znów jest zdrowe – także tzw. „daleki przerzut" w prawym bocznym móżdżku, tzn. ognisko Hamera (HH®) w fazie zdrowienia. Osteolizę żebra i wysięk opłucnowy zauważa się zwykle dopiero podczas fazy wyzdrowienia, jeżeli doszło do rozwiązania konfliktu.
Z tego wniosek:
Bajka o przerzutach pozostaje nieudowodnioną i niemożliwą do udowodnienia hipotezą. Także bajeczki o tym, że komórki rakowe w swojej, nigdy nie zaobserwowanej, „wędrówce" drogą krwi podlegają metamorfozie, że np.o tym, jak komórka rakowa, która w jelicie (endoderma) utworzyła kalafiorowatego, ścisłego guza, nagle przewędruje do kości, by tam przeobrazić się w zanik kości (osteoliza kości – mezoderma), są czystą bzdurą i średniowiecznym dogmatyzmem. Nie neguje się przy tym stwierdzenia, że powstał tam drugi, lub nawet trzeci rak, lecz inaczej ocenia się te fakty.

To samo dotyczy tzw. tumormarkerów. W dotychczasowej medycynie nie nauczono się rozróżniać pomiędzy fazą aktywną i fazą zdrowienia jednego i tego samego zachorowania. Wynaleziono więc różne markery, których ilości były podwyższone raz w fazie aktywnej, innym razem zaś w fazie zdrowienia. Tą drogą, posługując się słusznymi obserwacjami, tworzono niewłaściwe i mylne diagnozy. W rzeczywistości można wszystkie markery fazy zdrowienia nazwać markerami żywotności.

## Piąte Biologiczne Prawo Natury

Kwintesencja

***Zasada rozumienia każdej tzw. choroby jako części zrozumiałego ewolucyjnie Sensownego Biologicznego Specjalnego Programu Natury***

Piąte Prawo Natury jest prawdziwą kwintesencją, albowiem stawia ono całą medycynę na głowie. Jeżeli obserwuje się każdy listek zarodkowy osobno, to można stwierdzić, że każde zachorowanie posiada jakiś biologiczny sens i że nie jest ono jakimś bezsensownym błędem natury, który należy zwalczać, lecz że każde zachorowanie jest jakimś sensownym wydarzeniem. Od kiedy te

domniemane choroby nie są już przez nas pojmowane jako „złośliwości” albo defekty natury, czy jako kara Boska, lecz jako części lub poszczególne fazy odbywających się w nas Sensownych Biologicznych Specjalnych Programów Natury, odtąd zawarty w każdym SBS-ie biologiczny sens decydująco zyskuje na znaczeniu.

Przykład: gruczolakowy rak piersi. Tutaj, w aktywnej fazie konfliktu, rozmnaża się tkanka gruczołu mlecznego. Biologicznym Sensem tego jest jednoznacznie niesienie pomocy niemowlęciu, które np. wskutek jakiegoś wypadku przechodzi teraz zakłócenie rozwoju, a pomoc ta polega na tym, że niemowlę może otrzymywać w tym czasie więcej mleka. W taki sposób organizm matki próbuje skompensować powstałą szkodę. Jak długo trwa konflikt, tak długo rośnie guz i trwa powiększona produkcja mleka. Biologiczny Sens obserwujemy tu w fazie aktywnej konfliktu.

U kobiet żyjących w tzw. cywilizowanych krajach procesy te przebiegają najczęściej poza okresem karmienia. Jeżeli kobieta taka doświadczy konfliktu typu „troska matki o dziecko” już po okresie karmienia, rosnący guz gruczołu mlecznego sygnalizuje cel „pragnienie-dać-więcej-mleka” niemowlęciu, nawet jeśli dziecko już dawno przestało być niemowlęciem.

Inaczej dzieje się w przypadku konfliktu na tle wody, lub płynu (mezoderma nowego mózgu).
W aktywnej fazie konfliktu obserwujemy tu jednocześnie martwicę miąższu nerki oraz podwyższone ciśnienie krwi, a sens tego ostatniego polega na funkcjonalnym kompensowaniu utworzonego przez martwicę ubytku tkanki nerkowej, po to, aby podtrzymać wydalanie moczu i mocznika na odpowiednim poziomie. W fazie zdrowienia, na bazie takiej nekrozy nerki tworzy się napełniona cieczą torbiel nerki. Wewnątrz torbieli odbywa się teraz szybki przyrost komórek, które na końcu tego procesu, tj. po ok. 9 miesiącach, tworzą ścisłą tkankę z własnym układem naczyniowym. Na początku torbiel „przyrasta” do swego otoczenia. Po tym jak stwardnieje, sama odrywa się od otoczenia i włącza nawet do produkcji moczu.

Biologiczny Sens leży tu w fazie zdrowienia, tzn. pod koniec fazy zdrowienia pozostaje zarówno miąższowe powiększenie jak i polepszenie funkcji. SBS® ma więc pewien Biologiczny Sens, lub też w wyniku SBS®-u powinno zostać osiągnięte coś sensownego, albo coś biologicznie koniecznego. Biologiczny Sens leży raz w fazie aktywnej konfliktu, innym razem zaś w fazie zdrowienia. Matka Natura pozwoliła sobie tutaj na różnorodne działanie – według porządku, w różnych grupach narządów wg. ich przynależności do listków zarodkowych.

Przy rakach narządów sterowanych przez korę mózgową Biologiczny Sens znajduje się w aktywnej fazie konfliktu, ale tutaj, w przeciwieństwie do rozrostu komórek w organach sterowanych przez pień mózgu, zostaje uruchomiony przeciwny proces - zanik komórek błony śluzowej nabłonka płaskiego, które zostają później odbudowane w fazie zdrowienia.

Ponieważ dotychczas nikt o tym nie wiedział, dlatego odbudowę tkanek oraz ponowne wypełnienie martwic i wrzodów w fazie uzdrowienia uznawano za raka, albo mięsaka, ponieważ obserwowano przy tym, odbywający się w fazie zdrowienia, przyrost komórek (mitoza) z obecnością dużych komórek z dużymi jądrami.

Widzimy teraz, że nie mogliśmy dotąd pojąć mechanizmu powstawania raka, ponieważ nie rozumieliśmy powyższych zależności, a przede wszystkim nie rozumieliśmy istoty naszych ewolucyjnie uwarunkowanych programów konfliktowych.

La medicina sagrada postawiła wszystko na głowie, poza faktami nic się już więcej nie zgadza.

Nie tylko każdy SBS® ma swój Biologiczny Sens, lecz także kombinacja podobnych SBS®-w, w sensie tworzenia się konstelacji schizofrenicznej, ma swój szczególny, nadrzędny sens. To w żadnym wypadku nie oznacza czegoś transcendentalnego, światopoglądowego czy spirytualnego, lecz jedynie fakt, że Matka Natura posiada możliwość, wzgl. taką sobie wypracowała, w pozornie beznadziejnych przypadkach (np. przy psychozach) otworzenia przed jednostką nowego wymiaru, dzięki któremu ma ona jeszcze jedną szansę, aby zapanować nad ciężką sytuacją. Także tutaj Germańska Nowa Medycyna otwiera nowe wymiary dla sensownej terapii.



Amici di Dirk, Edicione de la Nueva Medicina S.L.
Camino Urique 69, Apartado de Correos 209, E-20120 Alhaurin el Grande

Wraz ze sformułowaniem Piątego Biologicznego Prawa Natury Germańska Nowa Medycyna stała się wreszcie całością. My, ludzie, z całą skromnością możemy po raz pierwszy zobaczyć, nawet zrozumieć nie tylko to, że cała natura jest uporządkowana, lecz także to, że sensowne jest każde pojedyncze zdarzenie w naturze, nawet w ramach szerzej pojętej całości. Także to, że procesy, które dotychczas nazywaliśmy „chorobami”, nie są żadnymi bezsensownymi zakłóceniami, które muszą zostać naprawione przez uczniów czarnoksiężnika oraz, że to wszystko, ku naszemu zdumieniu, nie jest czymś bezsensownym, złym, albo chorym.

Z tego też powodu terapia w Germańskiej Nowej Medycynie wymaga dużej porcji zdrowego rozsądku. Leczenie raka i wszystkich innych tzw. schorzeń (którymi teraz w szczegółach nie mogę się tutaj zająć) polega przede wszystkim na wyzwoleniu pacjenta od panicznego strachu i na wyjaśnieniu mu pewnych powiązań, które zresztą on sam najczęściej już będzie przeczuwał. Dlatego terapia ta diametralnie różni się od tej dotychczasowej, którą proponuje tzw. medycyna szkolna: *„...Nie możemy dla Pana nic więcej uczynić ,... poddamy Pana naświetlaniu, ... musi Pan brać chemię, ... musimy dać teraz morfinę, ... musimy operować na zdrowym organie...”*

Leczenie napromieniowaniem jest według kryteriów Germańskiej Nowej Medycyny zupełnie bezsensowne. Dotychczas wychodzono bowiem z założenia, że należy usuwać symptomy i zapobiegać rozszerzaniu się przerzutów.

Traktowanie chemioterapii jako środka leczniczego jest chyba największym oszustwem w całej medycynie. Temu, kto wymyślił te chemiczne tortury, należy postawić pomnik w piekle.

Leczenie chemią oznacza aplikowanie trucizn, które powinny zapobiec rozmnażaniu się komórek. Skuteczność takiej metody leczenia można przyrównać do wypędzania diabła. Wiadomo oczywiście, że trucizny te atakują w pierwszym rzędzie szpik kostny, a poza tym narządy rozrodcze, co może prowadzić do tymczasowej, bądź trwałej bezpłodności.

Chemioterapia nabiera kryminalnego charakteru w przypadkach guzów, które są sterowane przez pień mózgu, gdzie pseudoleczenie środkami chemicznymi nie przynosi zupełnie żadnych pozytywnych rezultatów, ponieważ trucizna komórkowa pogłębia sympatykotonię jeszcze bardziej, a przez to przyspiesza jeszcze wzrost raka.

Przy rakach w organach sterowanych przez nowy mózg stosowanie chemioterapii jest wręcz idiotyczne. Chemią można naturalnie, notabene przyjmując z góry wyniszczenie szpiku kostnego, zatrzymać każdy proces zdrowienia (organy nowego mózgu wykazują przyrost tkanki w fazie zdrowienia – przyp. tłum.), niezależnie od tego, przez który ośrodek sterowania w mózgu wydarzenie chorobowe było sterowane. Ale te domniemane „sukcesy” polegają na zapobieżeniu zdrowienia, który to proces lekarze medycyny szkolnej uznali za złośliwy.

W przypadku przewodowego raka piersi np. można przez chemię zatrzymać i cofnąć w rozwoju obrzmienie i zaczerwienienie gojącej się piersi. Ale wstrzymuje to tylko zdrowienie, a robi się w gruncie rzeczy coś podwójnie bezsensownego, w urojeniu, że guz, który naprawdę nie jest żadnym guzem, musi zostać zatrzymany w rozwoju.

A jak działają chemioterpia i naświetlania na mózg?
Szczególna odporność mózgu na zakłócenia w procesie zakończenia Konfliktów Biologicznych polega na jego zdolności wyleczenia HH®. Jak wiemy, mózg czyni to za pomocą obrzęku HH® w fazie zdrowienia. Przez obrzęk ten komórki mózgu zostają od siebie daleko rozciągnięte, tzn. Ognisko Hamera (HH®) pęcznieje. Chemia i naświetlanie uwidaczniają mniej więcej to, co zrobiłaby recydywa konfliktu: zdrowienie zatrzymuje się i napęczniałe HH® przyjmuje znów formę ogniska aktywnego. Obrzęk wprawdzie zniknął, ale HH® dalece jeszcze nie jest wyleczone. Albowiem po każdej dawce chemioterapii, lub naświetlania organizm próbuje natychmiast uruchomić pozostały proces zdrowienia, tzn.: stara się Ognisko Hamera wypełnić znów obrzękiem. Synapsy, czyli połączenia komórek nerwowych, zostają przy tym od nowa rozciągnięte, a później, przy następnych dawkach chemioterapii i naświetlenia, znów się związują. W ten sposób rozpoczyna się zgubny w skutkach tzw. efekt harmonijki, który prowadzi do katastrofy.



Amici di Dirk, Edicione de la Nueva Medicina S.L.
Camino Urique 69, Apartado de Correos 209, E-20120 Alhaurin el Grande

Leczenia operacyjnego Germańska Nowa Medycyna w zasadzie nie odrzuca. Muszą być one tylko zalecane indiwidualnie i według zdrowego rozsądku.

Morfina stanowi dla pacjenta prawdziwą katastrofę. W naturze takie zabiegi z zewnątrz nie są przewidziane. Od kiedy mamy morfinę i jej pochodne, nasuwa się taka myśl: *„Morfiną usuniemy bóle i mimo tego znowu staniemy się zdrowi."* Taka rachuba jest jednak zgubna, albowiem morfina do tego stopnia zakłóca pracę mózgu, że pacjent w końcu nie ma krzty woli i pozwala się bezwolnie uśpić.

Podawanie leków nie jest w żadnym wypadku wyłączną domeną medycyny szkolnej. W Germańskiej Nowej Medycynie zostają one zastosowane tylko po to, by złagodzić lub uniknąć komplikacji w naturalnym przebiegu zdrowienia. Wszystkie leki, które są dobre do usuwania symptomów powinny być stosowane dla zdrowia pacjentów ale tylko w wypadku, jeśli lekarz przepisałby je także swojej własnej żonie.

Samo przez się zrozumiałe jest to, że osoby, które nie były jeszcze leczone, mają szansę by z pomocą Germańskiej Nowej Medycyny (po przebyciu SBS®-u – przyp. tłum.) stać się znów zupełnie zdrowymi.

Medycyna szkolna, która tak bardzo ceni sobie swoją rzekomą naukowość, musi wreszcie zadać sobie pytanie, czy sama nie zboczyła już dawno z drogi nauk przyrodniczych. Ale przez to, że teraz w medycynie po raz pierwszy zostały rozpoznane fundamentalne Prawa Natury (co w innych naukach przyrodniczych miało miejsce już dawno temu), miałaby ona teraz pierwszy raz realną szansę stać się prawdziwą nauką przyrodniczą we właściwym tego sensie.

**Bardzo Państwu dziękuję.**



Amici di Dirk, Edicione de la Nueva Medicina S.L.
Camino Urique 69, Apartado de Correos 209, E-20120 Alhaurin el Grande

# Z a k o ń c z e n i e

15. maja 2005

**Kochani Przyjaciele, bardzo szanowne Panie i szanowni Panowie „Koledzy”**

Kongres chciał uczynić dla mnie coś szczególnego i postanowił przyczynić się do przyznania mi Nagrody Asturii. Uczestnikom kongresu bardzo za te wysiłki dziękuję.
Jednak do każdej nagrody, moi Przyjaciele i byli Koledzy, należy zawsze dwoje:

- ten, kto nagrodę przyznaje i
- ten, kto nagrodę przyjmuje.

Nagroda Asturii dla medycyny jest jednak obciążona złą hipoteką: w kwietniu tego roku nagroda ta została przyznana profesorom Gallo i Montagnier za „odkrycie” tzw. „wirusa AIDS”, który jednak w rzeczywistości wcale nie istnieje. Wirusy HIV nie zostały dotychczas znalezione u żadnego pacjenta chorego na AIDS.
Na pewnym kongresie przed 10 laty Montagnier powiedział sam, że wirusa AIDS nigdy nie widział. Teraz dowodzi sobie sam kłamstwo i pozwala się jeszcze za to nagradzać.

Widzicie Państwo:
Głównym argumentem przeciwko „AIDS” jako samodzielnej chorobie są wnioski, które można wysunąć z Ontogenetycznego Systemu Guzów i z dającego się stąd wyprowadzić Ontogenetycznie Uwarunkowanego Systemu Mikrobów.
Nikt nigdy nie obserwował obligatoryjnej symptomatyki po tzw. infekcji HIV, jak to się zwykle robi np. w przypadku odry, czy różyczki.
Jeżeli człowiek zaczyna chorować np. na raka, reumatyzm stawowy, mięsaka, zapalenie płuc, biegunkę, gruźlicę, opryszczkę, albo na wszystkie możliwe neurologiczne symptomy, lub objawy niedoboru i posiada negatywny wynik testu na HIV, to według dotychczasowych wyobrażeń, są to wszystko zupełnie normalne schorzenia.
Jeżeli jednak ten sam człowiek zachoruje na jedną z wyżej wymienionych chorób, ale przy tym posiada pozytywny wynik testu HIV, to jego choroba jest natychmiast postrzegana jako symptomy „AIDS”, lub - nieomal chciałoby się tak powiedzieć - jako „metastazy AIDS”, które wskazują na rychłą i pełną udręki śmierć godnego pożałowania pacjenta - „chorego na tzw. AIDS”.
Jeżeli osoby, którym powiedziano, że są HIV-pozytywne, stają się później frapująco chore, to świadczy to o tym, że cała ta rzecz musi mieć coś wspólnego z psychiką.
Czyż naprawdę żaden lekarz nie mógł sobie dotychczas wyobrazić, co dzieje się z pacjentem, którego brutalnie konfrontowano z taką druzgocącą diagnozą?
Bardzo dziwnym jest również fakt, że AIDS, jako domniemane schorzenie wirusowe ma się zupełnie inaczej zachowywać, jak inne schorzenia wirusowe, które uważa się za pokonane, jeżeli test na przeciwciała wypada pozytywnie.
Proszę o wybaczenie, ale jestem człowiekiem praktycznym. Teoretycznie dyskutować o „AIDS” jest wprawdzie zajęciem bardzo interesującym, ale tymczasem za pomocą „AIDS” nadal zostają terroryzowani i zabijani biedni ludzie - dokładnie jak w wypadku raka.
Kręgi, które nie chcą przyjąć publicznie do wiadomości prawdziwych zależności dotyczących zdarzenia jakim jest rak i które zamknęły mnie w więzieniu, są jednocześnie tymi kręgami, które wykreowały śmiertelną chorobę słabości systemu immunologicznego - „AIDS”. To zaś uczyniły po to, aby otrzymać następną po raku, „obowiązkowo śmiertelną” chorobę, a to z kolei obdarza ich dalszą władzą.
Proszę o wybaczenie, ale w szeregach takich naukowców czuję się nie na miejscu.
Mimo tego, ze względu na moich/naszych pacjentów, nie chciałbym zamykać wszystkich drzwi. Dlatego, po dokładnym namyśle, zdecydowałem się mimo wszystko na przyjęcie tej nagrody pod dwoma warunkami:

1. jeśli wiąże się z tym faktem wydanie mi oficjalnego pozwolenia na pracę w zawodzie lekarza,
2. jeśli powyższe pozwolenie na pracę zawiera niedwuznaczną zgodę na praktykowanie - 30 razy publicznie zweryfikowanej - Germańskiej Nowej Medycyny®.

Moi przyjaciele i ci wszyscy, którzy mnie znają, wiedzą, że nie cierpię na manię wielkości, ani nie jestem arogancki, lecz raczej jestem skromny i przyjacielski.
Byłoby ohydną zdradą interesów moich/naszych pacjentów przyjmowanie jakiejkolwiek nagrody z próżności i bez możliwości niesienia pomocy cierpiącym.

Musi się w końcu wydarzyć coś przełomowego!
Wszyscy zostaliśmy wezwani do czynnego protestu!
Wszyscy ponosimy odpowiedzialność!
Pozwólcie nam w końcu powstać, trzymać się razem i zgotować koniec temu przestępstwu.

O to Państwa proszę!

Tłumaczenie: Natasza Orawiec
Korekta merytoryczna: mgr Ewa Leimer
Korekta językowa: mgr inż. Bogusław Bąbol

(dalsze informacje na temat GNM® na stronie: www.germanska-nowa-medycyna.org)

Wkrótce na rynku polskim:

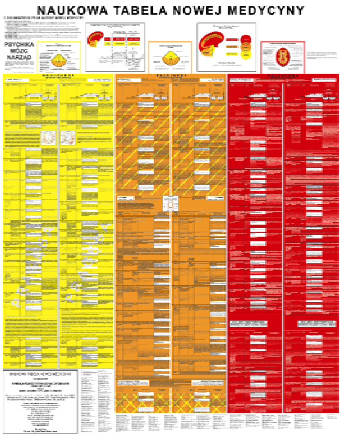


Amici di Dirk, Edicione de la Nueva Medicina S.L.
Camino Urique 69, Apartado de Correos 209, E-20120 Alhaurin el Grande



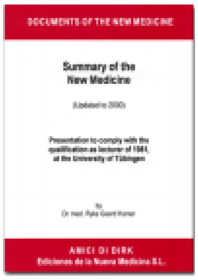

**Krótka wersja Nowej Medycyny**

**(rok 2000)**
Załącznik do Pracy Habilitacyjnej z roku 1981
na Uniwersytecie W Tübingen




**NAUKOWA TABELA Germańskiej Nowej Medycyny (Psychika - Mózg - Narząd)**

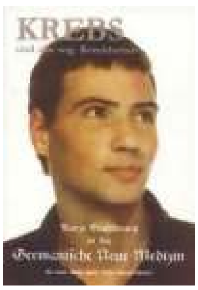
Tabela zawiera zestawienie informacji o SBS®-ach uporządkowanych wg. listków zarodkowych oraz tzw. chorób z odpowiadającymi im treściami konfliktu. Prócz tego każda choroba zawiera dokładną lokalizację Ognisk Hamera (HH®) w mózgu, opis objawów w fazie aktywnej i w fazie zdrowienia oraz sens biologiczny SBS-u.
Zamieszczone w Tabeli grafiki ilustrują Pięć Biologicznych Praw Natury i schematy tomografii komputerowych wszystkich części mózgu. Dla ułatwienia posługiwania się Tabelą służy indeks**.**



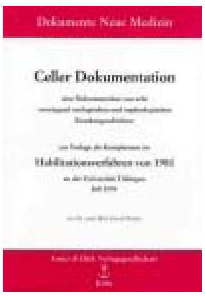

Ryke Geerd Hamer: **"Summary of the New Medicine".**
Presentation to comply with the qualification as lecturer of 1981 at the University of Tübingen. (Updated to 2000)
Amici di Dirk, Ediciones de la Nueva Medicina S.L.




Ryke Geerd Hamer **"Einer gegen alle"** (tłum. "Jeden przeciwko całemu światu")
Książka ta opisuje mechanizm tłamszenia naukowego odkrycia. Zawiera wiele bryzantycznych dokumentów i ciekawych ilustracji.




Dr. med. Mag. theol. Ryke Geerd Hamer
**"Krebs und alle sog. Krankheiten**
**Kurze Einführung in die Germanische Neue Medizin"**
Amici di Dirk, Ediciones de la Nueva Medicina, S.L.
SBN: 84-96127-12-5




Ryke Geerd Hamer: "**Celler Dokumentation"**.
Dokumantacja urologicznych i nefrotycznych historii chorób
Amici di Dirk, Ediciones de la Nueva Medicina S.L., 1994

Zamówienia przyjmuje wydawnictwo Amici di Dirk:
(Polska) tel./ fax 0043 1 913 04 85
e-mail: ewa.leimer@chello.at